

ADAM LEŚNIAK

## PUŁKOWNIK STANISŁAW JAN KAROLUS

– ZAPOMNIANY ŻOŁNIERZ Z OŚWIĘCIMIA

### WSTĘP

Pomysł opisanego życiorysu pochodzącego z Oświęcimia płk. Stanisława Jana Karolusa zrodził się na marginesie prowadzonych przez autora badań historyczno-genealogicznych swojej rodziny. Stanisław był bratem pradziadka autora – Rudolfa Karolusa. Duża ilość zebranych materiałów źródłowych oraz ciekawy i bogaty życiorys przesądziły o decyzji o powstaniu odrębnego opracowania na jego temat. Znaczącym motywem był również fakt, że poza najbliższą rodziną jego postać jest praktycznie nie znana w historii Oświęcimia, a w przekonaniu autora zasługuje on na właściwe upamiętnienie. Miasto nad Sołą pozostaje rodzinną miejscowością Stanisława, ale nie można zapomnieć o jego związkach z Ziemią Wadowicką. Stąd bowiem wywodzili się jego przodkowie. Ojciec Władysław i dziadek Jan urodzili się we wsi Brody, koło Zebrzydowic<sup>1</sup>. Oboje pracowali w fachu blacharsko-ślusarskim. Stanisław wybrał jednak rzemiosło wojenne, a jednym z dłuższych przydziałów w jego służbie w Wojsku Polskim był 12 Pułk Piechoty z Wadowic.

W pracy wykorzystano w dużej mierze dokumenty będące własnością autora (m.in. korespondencję z okresu pierwszej wojny światowej) oraz w niewielkim zakresie materiały udostępnione przez wnuka Stanisława Karolusa - Bohdana, a dotyczące jego udziału w kampanii francuskiej 1940 r. Duży zasób archiwalny na temat płk. Karolusa znajduje się w Archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu w Szwajcarii<sup>2</sup>. Niestety trudność związana z wyjazdem (czas, środki finansowe) uniemożliwiła dokładną kwerendę i analizę zgromadzonych tam materiałów.

---

<sup>1</sup> Warto wspomnieć, że antenaci Stanisława nosili nieco inne nazwisko – Karelus. Dopiero po przybyciu do Oświęcimia, jego ojciec Władysław wraz ze swoim bratem, być może dla odróżnienia od reszty rodziny, zmienili nazwisko na Karolus. Natomiast w dzisiejszych czasach nazwisko Karelus nadal dość licznie występuje wśród mieszkańców okolic Zebrzydowic.

<sup>2</sup> Archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu / Spuścizna nr 9 - Stanisław Jan Karolus (dalej: AMP Rapp/Sp.9-SJK).

Autorowi udostępniono jedynie drogą mailową skany części dokumentów, w tym zdjęcia. Należy dodać, że wśród nich znajduje się życiorys Stanisława Karolusa napisany przez jego synów Bohdana i Jerzego, ale zawiera on błędy i nieścisłości<sup>3</sup>. Stanowił on jedynie źródło pomocnicze i uzupełniające, nie będąc zasadniczą podstawą niniejszego opracowania. Poszukiwania w Archiwum Państwowym w Oświęcimiu, a po przeprowadzce tej instytucji również w Bielsku-Białej nie dały zadowalających rezultatów<sup>4</sup>. Podobnie jak w ekspozyturze w Spytkowicach oddziału Archiwum Państwowego w Krakowie. Niemniej jednak autor poczuwa się w obowiązku wyrazić swoje podziękowanie dla zawsze życzliwych i pomocnych pracowników obu placówek. Ciekawe dokumenty znajdują się w Archiwum oo. Paulinów na Jasnej Górze. W latach osiemdziesiątych XX w. sprowadzono tam ze Szwajcarii archiwum Ignacego i Marii Mościckich<sup>5</sup>. W jego ramach zachowała się korespondencja pomiędzy Stanisławem Karolusem i wdową po prezydencie Mościckim, która została wykorzystana w niniejszej pracy. Na koniec należy dodać, że nieocenione źródło informacji stanowią biblioteki cyfrowe, gdzie autor odnalazł wiele ważnych i interesujących danych dotyczących omawianego tematu. W pracy umieszczono szereg cytatów ze źródeł pierwotnych, przede wszystkim korespondencji.

## OKRES AUSTRIACKI

Stanisław Jan Karolus przyszedł na świat 3 sierpnia 1898 r. w Oświęcimiu w domu o numerze 161<sup>6</sup>. Jego ojciec – Władysław, pochodził ze wsi Brody koło Zebrzydowic. Do Oświęcimia przeniósł się na przełomie lat 80. i 90. XIX w., gdzie założył znany i ceniony warsztat blacharsko-ślusarski<sup>7</sup>. Z tego miasta pochodziła

<sup>3</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: B. i J. Karolus, „Stanisław Jan Karolus. Życiorys”, maszynopis. Ilekroć w pracy mowa o tym źródle jest ono wspomniane jako „Życiorys”.

<sup>4</sup> Poszukiwania były prowadzone przez autora jeszcze w czasie, gdy oddział archiwum znajdował się w Oświęcimiu oraz po jego przeprowadzce do Bielska-Białej. W związku z tym zmianie uległy również numery zespołów dokumentów przeniesionych z Oświęcimia. W niniejszej pracy przytaczane są tylko nowe. Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Bielsku-Białej, dalej: AP BB. Jedynym źródłem, w którym znalazła się bezpośrednia informacja na temat Stanisława Karolusa to „Listy popisowych 1896-1900” (sygn. 295 w zespole 13/362: Akta miasta Oświęcimia).

<sup>5</sup> Archiwum na Jasnej Górze / Archiwum Ignacego i Marii Mościckich, dalej: AJG/AIMM.

<sup>6</sup> Archiwum parafii WNMP w Oświęcimiu: „Księga urodzin parafii WNMP w Oświęcimiu 1875-1908”, s. 306.

<sup>7</sup> „Życiorys” podaje dodatkowo, że Władysław był szanowanym radnym miejskim. Nie jest to do końca prawdą, gdyż tylko jeden raz został wybrany na stanowisko zastępcy radnego (1923). E. Skalińska-Dindorf, *Kronika Oświęcimia*, cz. III i IV, Oświęcim 2006, s. 278.

matka Stanisława – Karolina z domu Boryczko. Warto wspomnieć również rodziców chrzestnych. Byli to Jan Stankiewicz (malarz, autor kopii turyńskiego obrazu Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, stanowiący główny element ołtarza w kościele salezjańskim w Oświęcimiu) oraz Marta Radwańska (żona lekarza Leona Radwańskiego)<sup>8</sup>. Stanisław posiadał liczne rodzeństwo – dwóch braci: Karola i Rudolfa (pradziadka autora) oraz sześć siostr (Marta, Józefa, Helena, Maria, Elżbieta, Jadwiga)<sup>9</sup>. Po 1904 r. cała rodzina przenosi się do nowo zakupionego domu nr 79 przy ówczesnej ulicy Kęckiej (obecnie Jagiełły) w Oświęcimiu<sup>10</sup>.

Stanisław Karolus zapewne rozpoczął swoją edukację od lokalnej 5-cio klasowej szkoły męskiej<sup>11</sup>. 4 sierpnia 1909 r. zostaje przyjęty od razu do drugiej klasy Prywatnego Męskiego Gimnazjum w Zakładzie im. Ks. Bosko w Oświęcimiu. Adnotacja na jego temat w spisie wychowanków zakładu zawiera informację, że miesięczna opłata za naukę wynosiła 22 korony oraz że był osobą skrytą. Stanisław opuszcza tą szkołę po dwóch latach nauki 30 czerwca 1911 r.<sup>12</sup>, a następnie od roku szkolnego 1912/13 uczęszcza kolejno do klasy czwartej i piątej Gimnazjum nr 5 w Krakowie<sup>13</sup>. Po wybuchu I wojny światowej przerywa dalszą naukę i 23 sierpnia 1914 r. wstępuje do tworzących się Legionów Polskich. Do połowy września przebywa w obozie legionowym w Sierszy (koło Trzebini) pod dowództwem por. Cieślińskiego, a następnie zostaje przydzielony do 8 Kompanii 2 Pułku Piechoty. Mimo młodego wieku otrzymuje stopień sekcyjnego (czyli kaprała)<sup>14</sup>. Powyższe

<sup>8</sup> Na temat Jana Stankiewicza zobacz: J. Ptaszkowski, *Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu*, Oświęcim 1994, st 68-69.

<sup>9</sup> Mimo urodzenia w Oświęcimiu dzieci Władysława (w tym Stanisław) posiadały prawo swojszczyzny we wsi Brody. Sam Władysław uzyskał przynależność do gminy Oświęcim dopiero na 2 lata przed śmiercią – w 1933 r. AP BB, zesp. 13/362 Akta miasta Oświęcimia, sygn. 273: „Spis udzielonych przynależności gminnych, obywatelstw miejskich i honorowych w gminie Królewskiego Miasta Oświęcimia według księgi uchwał od roku 1867 do ostatnich czasów (1867-1939)”.

<sup>10</sup> Więcej na temat historii tego domu, zobacz: A. Leśniak, *Historia domu nr 79 w Oświęcimiu*, wersja elektroniczna, w: [issuu.com](http://issuu.com).

<sup>11</sup> Pięcioklasowa szkoła męska istniała w Oświęcimiu od 1893 r., kiedy szkołę czteroklasową powiększono o klasę piątą. B. Sordyl, *Początki szkolnictwa podstawowego w Oświęcimiu*, w: *Dzieje oświęcimskiego szkolnictwa podstawowego*, red. B. Rokowska, Oświęcim, s. 13.

<sup>12</sup> *Personel salezjański i Wychowankowie Zakładu im. Ks. Bosko w Oświęcimiu 1898-1917*, oprac W. Żurek, Lublin 2014, s. 103. Gimnazjum salezjańskie rozpoczęło swoją działalność od uruchomienia I klasy na jesieni 1900 r. i było niższym czteroklasowym gimnazjum rozwojowym realizującym program gimnazjów państwowych. Od roku szkolnego 1909-1910 powiększono go o klasę piątą. „Zyciorys” zawiera całkowicie nielogiczną i błędną informację na temat tego etapu edukacji Stanisława Karolusa: W latach 1908-1911 Stanisław Karolus ukończył pięcioklasową szkołę męską w Oświęcimiu w Zakładzie Rzemieślniczo-Naukowym prowadzonym przez Ks. Salezjanów w Oświęcimiu.

<sup>13</sup> Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1912/13, Kraków 1913, s.113; Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1913/14, Kraków 1914, s. 104.

<sup>14</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK, Ewidencja wykształcenia, służby i odznaczeń – notatki osobiste Stanisława Jana Karolusa.

fakty wskazują, że Stanisław mógł znajdować się w pierwszej grupie legionistów, która wyruszyła z Oświęcimia 24 sierpnia 1914 r., a jako że składała się ona z członków Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, również i on mógł należeć do tej organizacji<sup>15</sup>. Jego służba na froncie nie trwała długo, gdyż już na Boże Narodzenie 1914 r. zostaje przeniesiony do Ekspozytury Departamentu Wojskowego NKN w Oświęcimiu w stopniu plutonowego. Przygoda Stanisław Karolusa w Legionach kończy się nieco po ponad roku. 26 września 1915 r. zostaje superarbitrowany z tej formacji<sup>16</sup>. Powodem mógł być niski wiek (17 lat), chęć kontynuowania dalszej nauki lub informacja o śmierci starszego brata Karola, który poległ 24 listopada 1914 r. służąc w 6 Kompanii 16 Pułku Piechoty Landwehry<sup>17</sup>. Stanisław powraca do Gimnazjum nr 5 w Krakowie na rok szkolny 1915/16 od razu do klasy siódmej<sup>18</sup>. W związku ze służbą w Legionach nie uczęszczał do klasy szóstej<sup>19</sup>. Z tego okresu pochodzi jedna kartka pisana do rodziców, datowana na 17 października 1915 r. (i zarazem najstarsza z korespondencji Stanisława Karolusa w archiwum autora)<sup>20</sup>. Pisz w niej m.in.:

*Proszę Was przyslijcie mi możliwie najszybciej buty nowe, bo te w tym tygodniu będę musiał oddać do naprawy, obcasy zdarłem już zupełnie, przyszczypek mi pęknał, leje mi się do butów, bo na polu mokro. [- -] Poślijcie mi te pieniądze na książkę [--], bo się chcę uczyć a książki nie mam. Ciągłe odczuwam brak pieniędzy, tu wszystko muszę kupić, za to drogo płacić, lecz niestety nie mam czem. [- -] Miejskiego szczepienia już nie ma, będę musiał płacić 5 K za szczepienie doktorowi. [- -] i zważcie, że muszę wyglądać stosownie do tego czem jestem.*

Stanisław nie przystępuje do matury w terminie letnim, tj. w maju i czerwcu 1916 r. Natomiast w lipcu wstępuje w szeregi wojska austriackiego. W kartce wysłanej z Krakowa, pod datą 25 lipca 1916 r. pisze do ojca:

*O ile poinformowałem się to można się starać o urlopowanie mnie do czasu rozstrzygnięcia się naszej sprawy. Prosbę można umotywować tem, że zrobiłem w tym roku 2 klasy, że obecnie w najbliższym roku czeka mię matura, więc potrzebuję odpoczynku.*

<sup>15</sup> J. Ptaszkowski, *Opowieści spod zamkowej Góry*, tom I, Oświęcim brw, s. 56-61.

<sup>16</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

<sup>17</sup> Wpis: „Karol Karolus”, w: Verlustliste nr 125, Wiedeń 1915, s. 21 (Listy strat armii Austro-Węgierskiej z I wojny światowej).

<sup>18</sup> Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1915/16, Kraków 1916, s. 88.

<sup>19</sup> Stanisław Karolus nie występuje w Sprawozdaniu Dyrekcji C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1914/15, Kraków 1915.

<sup>20</sup> Stanisław mieszkał wówczas w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 5 na drugim piętrze.

Powyższy zapis wskazuje raczej na próby uniknięcia służby wojskowej oraz wyjaśnia co stało się z „brakującą” ósmą klasą gimnazjum w wykształceniu Karolusa. Ukończenie w ciągu jednego roku dwóch klas, było o tyle realne, że był on uczniem uzdolnionym, co potwierdzają zapisy w sprawozdaniu dyrekcji gimnazjum za rok szkolny 1915/16. Natomiast na kolejnych kartkach wysyłanych przez niego przed jego imieniem i nazwiskiem pojawia się skrót E.F. Oznacza on „Einjahrig-Freiwilliger”, czyli jednoroczny ochotnik. Można w związku z tym postawić hipotezę, że nieuchronność służby wojskowej sprawiła, że lepszym dla niego rozwiązaniem była służba w tym charakterze, ponieważ dawała pewne przywileje.

W każdym razie od tego momentu rozpoczyna się trwająca, aż do końca wojny „przygoda” Stanisława Karolusa z wojskiem austriackim. Następna korespondencja, z okresu od 22 sierpnia do 4 grudnia 1916 r. była wysyłana z miejscowości Nowy Jiczyn<sup>21</sup>, a jako przydział wskazuje na K.K. Landwehr Infanterie Regiment Nr 16 (1 Ersatzkompanie), czyli Cesarsko-Królewski 16 Pułk Piechoty Landwehry (1 Kompania rezerwowa).

Z okresu pobytu w Nowym Jiczynie Stanisław pisze do rodziców m.in. takie słowa:

*(22 VIII 1916) Jestem już na miejscu. Od razu stawałem przed komisją i dostałem grupę pierwszą. Po sześciu tygodniach pojedę do szkoły do Opawy. Spotkałem się tu z kolegami z Krakowa. Jednorocznych jest tu bardzo mało. Trochę mi domu żal. Jestem szczepiony na ospę, cholera i tyfus.*

Nowa sytuacja życiowa musiała (co zrozumiale) wywrzeć na Stanisławie duże wrażenie. Następnego dnia wysyła kolejną kartkę:

*(23 VIII 1916) Jestem już prawdziwym żołnierzem, mundur mam, karabin noszę. Dziś byłem na ćwiczeniach. Jest to trochę za miastem; wstajemy o g. 5 rano, o g. 6 ćwiczenia aż do 11. O jedenastej obiad i odpoczynek aż do 2. O g. 2 ćwiczenia do 5. O 5 [- -] i kolacja i wolne do 9. Jedzenie dobre ale nienadzwyczajne.*

Jak podaje „Życiorys” Stanisław Karolus zdaje maturę 24 listopada 1916 r. Potwierdza to również sprawozdanie dyrekcji gimnazjum<sup>22</sup>. Następnie wraca na szkolenie wojskowe w Nowym Jiczynie. Ostatnią kartkę z tej miejscowości wysyła 4 grudnia 1916 r., skarżąc się na ciężkie warunki egzystencjalne:

---

<sup>21</sup> Nowy Jicin (niem. Neutitschein) obecnie leży w Czechach, w kraju morawsko-śląskim, ok. 50 km od Cieszyna. Natomiast 16 Pułk Piechoty Landwehry stacjonował w Krakowie i tam miał również okręg poboru. Wspomniana wcześniej kartka z 25.07.1916 r. sugeruje, że w lipcu 1916 r. Stanisław został powołany w Krakowie z przydziałem właśnie do tego pułku, a później przeniesiony na szkolenie do Nowego Jiczyna.

<sup>22</sup> Wykaz abiturientów, którzy złożyli egzamin dojrzałości w latach 1916-1920 w terminach zwykłych i nadzwyczajnych, w: Sprawozdanie Dyrekcji CK Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1920/21, Kraków 1921, s. 19.

*Bardzo mi przykro, że się tacie tak naprzykrzać muszę, ale to z konieczności, bo rady dać sobie nie mogę. Odczuwam ogromny brak pieniędzy. Od paru dni żyję suchym chlebem i herbatą, a chleb się już kończy, cukru nie mam ani pieniędzy. Chleba dostajemy ćwiarteczkę na dzień i to od dwóch dni nieśmy nie dostali, bo nie ma. Doprawdy rozpacz człowieka bierze. Proszę tu kogo posłać, albo paczkę i pieniądze, bo doprawdy nie wytrzymam. Tu można z głodu umrzeć.*

Wszystko wskazuje na to, że następne pół roku Karolus spędza w Opawie zapewne na kursie oficerskim, a następnie w maju 1917 r. zostaje przeniesiony do Galicji Wschodniej. Trudno jednoznacznie opisać co robił on przez kolejne 3 miesiące. Z tego okresu pochodzą 3 kartki i jeden list. Jego fragment został przytoczony poniżej:

*(24 VI 1917; list do ojca) Przed paru dniami pisałem w sprawie urlopu. Otóż o ile widzę mogę go dostać. W tym celu potrzebuję koniecznie stwierdzenia z gminy, że tato jest właścicielem pola rolnego, a jako najstarszy syn do pomocy jestem koniecznie potrzebny, gdyż tato będąc już w poważnym wieku pracować nie może, a starszy brat, który faktycznie prowadził gospodarstwo, padł, więc rola ta przypadła mnie. Proszę to zaznaczyć w poświadczeniu. Gdyby można było uzyskać stwierdzenie ze Starostwa lub żandarmerii, byłoby lepiej, ale koniecznie to nie jest. Równocześnie zwracam się w tej sprawie do p. Burmistrza by tacie tę sprawę ułatwił. Proszę się więc tą sprawą [- -] zająć. [- -] U nas od paru dni co dzień mamy burze. Chłopy się cieszą, bo zboża rosną jak na drożdżach. W każdym razie równo z poświadczeniem proszę mi posłać i pieniędzy. I tu wydatki są duże. Dzień w dzień wypijam 1-2 litry mleka, za pranie płacę co tydzień 2 korony i swoje mydło daję.*

Z początkiem września 1917 r. Stanisław Karolus trafia na front z przydziałem do K.K. Schutzenregiment nr 29 (II MGKomp.), czyli Cesarsko-Królewskiego 29 Pułku Strzelców (2 Kompania karabinów maszynowych)<sup>23</sup>. Z okresu służby w tym oddziale pochodzi najliczniejsza zachowana korespondencja z archiwum autora. Fragmenty niektórych kartek i listów zaprezentowano poniżej.

*(7 IX 1917; kartka do ojca) Z moim żołądkiem nie bardzo lepiej, a co gorsza, że z braku pieniędzy, nie mogę przedsięwziąć żadnych środków. Jak tak dalej pójdzie, prawdopodobnie będę musiał jak i inni żołnierze zbierać kartofle i gotować.*

Interesująco przedstawia się list pisany do siostry Marty, datowany na 5 października 1917 r., ponieważ opisuje on szczegółowo codzienne życie Stanisława na wojnie:

<sup>23</sup> Pisząc na temat K.K. Schutzenregiment nr 29 należy mieć na uwadze fakt, iż w maju 1917 r. cesarz Karol zmienił nazewnictwo poszczególnych jednostek z K.K. Landwehreinfanterieregiment na K.K. Schützenregiment.



Kartka pocztowa z 7 września 1917 r.  
wysłana do ojca Władysława (zbiory własne autora).

Wczoraj np. miałem pogotowie przeciwlotnicze. Jest to służba ciężka, cały dzień trzeba siedzieć przy karabinie z lornetką w ręku. Słońce świeci cały dzień, więc aż oczy bolą, ale to nie ma nic do rzeczy. Zazwyczaj są do tego 4 ludzie, ale u nas ich brak, wszystko w szpitalu na żołądek, więc ja sam musiałem pełnić służbę za czterech. W dodatku lotnicy

ros. cały dzień nie dają spokoju; wczoraj do południa n.p. wystrzeliłem przeszło dwa tysiące patron, po południu prawie toż samo. [- -] Jak mi tego biednego taty żal, nie uwierzysz, nie może się z nas chłopaków żadnej pociechy doczekać. Tego, który cały dom na nogach trzymał, zmiótł zawistny los, ze mną ustawiczne kłopoty i wydatki i niedługo ta sama historia zacznie się z Rudosem. [- -] Pisałem ze Stanisławowa o przejeżdżaniu, mieliśmy bowiem 1 X jechać na włoski front, tymczasem zaś dowiaduję się, że mamy tu pozostać, z czego się cieszę, gdyż mam nadzieję, że przynajmniej stąd cało wyjść mogę, choć i tu ofiary są wielkie, z każdym dniem powiększa się nasz cmentarzyk połowy o jeden, dwa, czasem i trzy groby i gdy tak dalej pójdzie do zimy będzie tu już wielki cmentarz. [- -] czytaniem dziennika można dużo czasu zabić i zapomnieć na tą chwilę o głodzie, który z każdym dniem coraz więcej dokucza, bo jedzenie marne. Z głodu już nauczyłem się palić, by się oszukać, omamić [- -] kupić prawie nic nie kupi. Kiedyś był w kantynie coś a la piernik miódowy, dałem za skromny kawałek 2,80K, zjadłem, rozboleł mię z tego żołądek tak strasznie na noc, że myślałem że skonam.

Rok 1918 przyniósł pewne zmiany w karierze wojskowej młodego Karolusa. 18 marca 1918 r. zawiadamia swojego ojca:

*Jestem do 15. bm w Stanisławowie. Pozostaję tu do 18 marca poczem wracam [- -] na kurs. W połowie kwietnia spodziewam się skończyć kurs i pojechać na urlop. Co do świąt więc proszę na mnie nie liczyć.*

Wspomniany wyżej kurs był organizowany w 2 Armii, a jego przedmiotem była nauka szarży szabłą<sup>24</sup>. Zakładając, że Karolus ukończył go w połowie kwiet-

<sup>24</sup> Kolejna kartka do matki z dnia 21.03.1918 r. wskazuje na adres nadawcy: „K. u. k. Sabelchargenkurs der. 2. Armee, Etappenpost 445”.



nia, a później udał się na urlop, to następne 4 miesiące pozostają zagadką, gdyż kolejna korespondencja zaczyna się dopiero od połowy września 1918 r. W tym czasie Stanisław otrzymuje awans na porucznika (13 IX 1918), a w kartkach i liściach przed nazwiskiem pojawia się skrót „Lt.”. Jego przydział zmienia się tylko częściowo. Dalej pozostaje w służbie 29 Pułku Strzelców, ale zostaje przeniesiony z 2 do 1 Kompanii karabinów maszynowych. Jego sytuacja materialna nieco się poprawiła. 14 września 1918 r. w liście do rodziców pisze:

*Korzystam ze sposobności, że jeden z ludzi z kompanii jedzie na urlop do Drohobycza i posyłam nim to, co mogę [- -]. Od wczoraj jestem Leutnantem. Dostanę znowu trochę pieniędzy, co więc będę mógł to Tatowi posłać, by choć w części długi swe zaciągnięte wobec taty spłacić.*

W korespondencji pisanej w październiku 1918 r. widać już nadzieje na bliski koniec wojny.

(05 X 1918; kartka do siostry Marty) [- -] *warunki pokojowe Wilsona zostały przyjęte i rozpoczynają się rokowania pokojowe, więc może na Nowy Rok będę w domu.*

Nie wiadomo do końca o co dokładnie chodzi. Być może o 14 punktów Wilsona z 8 stycznia 1918 r.? Zawieszenie broni podpisano dopiero 11 listopada 1918 r. Bynajmniej jeszcze w październiku nic nie zapowiadało natychmiastowego powrotu z frontu do domu. Świadczą o tym poniższe słowa:

(16 X 1918; kartka do rodziców) *Proszę się nie gniewać na mnie, że parę dni nic nie pisałem, byłem przepracowany i w dodatku cierpiałem tak straszny ból głowy, że do niczego nie miałem ochoty. Prawdopodobnie w przeciągu 10 dni odejdziemy stąd na granicę Austrii, ale to nic pewnego. Tatusia bym poprosił by już zawczasu pomyślał o jakimś cywilnym ubraniu dla mnie i bucikach bym miał gotowe jak zjadę do domu, a mam nadzieję [- -] najpóźniej na wiosnę.*

## W NIEPODLEGŁEJ RZECZPOSPOLITEJ

Austriacy utracili władzę w Galicji na przełomie października i listopada 1918 r., kiedy przeszła ona w ręce Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Polacy – żołnierze byłej C.K. armii oraz ochotnicy zaczęli zgłaszać się do nowo tworzonego Wojska Polskiego. Wśród nich znalazł się również Stanisław Karolus<sup>25</sup>. „Życiorys”

<sup>25</sup> Ogólne zamieszanie tamtego okresu i tym samym brak odpowiednich dokumentów utrudniają dokładny opis wydarzeń końca 1918 oraz lat 1919-1920 w życiorysie Stanisława Karolusa.



zawiera następujący zapis odnośnie jego osoby: *12.11.1918 roku podejmuje służbę, jako ochotnik i d-ca kompanii zapasowej w Oświęcimiu, w armii gen. Hallera [- -].* Jest to informacja całkowicie nielogiczna i nieprawdziwa, albowiem gen. Haller i jego armia przebywał wówczas we Francji. Przerzut Błękitnej Armii miał miejsce dopiero pomiędzy kwietniem, a czerwcem 1919 r. Skąd mogła wziąć się pomyłka? Prawdopodobnie z błędnej interpretacji notatek lub przekazów rodzinnych, w których pojawia się nazwisko Haller. Otóż rozkazem nr 5 Polskiej Komendy Wojskowej z 6 listopada 1918 r. komendantem powiatowym w Oświęcimiu został mianowany kpt. Cezary Haller (brat Józefa) i pod jego komendą mógł się znaleźć Stanisław Karolus<sup>26</sup>. Należy dodać, że pododdział stacjonujący w Oświęcimiu wchodził w skład 12 Pułku Piechoty z Wadowic (dalej: 12 pp). Z tym oddziałem Wojska Polskiego Stanisław Karolus będzie związany z pewnymi przerwami przez następne kilka lat. Nierozwiązaną zagadką pozostanie, czy Stanisław wraz z pozostałymi podkomendnymi kpt. Hallera został skierowany na Śląsk Cieszyński pod koniec stycznia 1919 r. Nie ma żadnych informacji na ten temat.

Kolejnym „pewnikiem” w życiorysie jest jego udział w walkach w Galicji Wschodniej w maju i czerwcu 1919 r. w ramach 12 pp (kompania km). Jednym z dowodów jest kartka do rodziców wysłana z okolic Lwowa (datowana na 11 maja 1919 r.). Pisze w niej, że nie mógł wcześniej pisać, gdyż byli w ustawicznych marszach. Aktualnie przybywa kilkanaście kilometrów na południe od Lwowa w miejscowości Maliczkowice. Front nie jest mu straszny. Planuje jechać konno do Lwowa zobaczyć się ze swoim bratem Rudolfem, który też walczył na tym samym froncie. Cztery dni później zostaje ranny w bitwie pod Sołonką Małą<sup>27</sup>, a w czerwcu 1919 r. otrzymuje awans na porucznika<sup>28</sup>. Z kolei „Życiorys” potwierdza walki w Galicji Wschodniej, ale wg tego źródła Stanisław Karolus miał być wówczas kierownikiem referatu personalnego i oficerem łącznikowym w armii gen. Hallera.

Trudno dokładnie określić co Stanisław Karolus robił po zakończeniu walk w Galicji Wschodniej. Z pewnością na początku sierpnia przybywa do Częstochowy, albowiem wtedy wysłała do rodziców kartkę informującą o tym fakcie. Dodaje w niej: *Wszystko się dobrze zapowiada, będzie mi nawet lepiej niż w Krakowie.* Wg „Życiorysu” od października 1919 r. do lutego 1920 r. otrzymuje urlop na przygotowanie się do studiów, a następnie przez kolejny rok jest adiutantem w Dowództwie Okręgu Generalnego (dalej D.O.G.) w Poznaniu. Niestety stoi to

---

<sup>26</sup> E. Skalińska-Dindorf, *op.cit.*, s. 238.

<sup>27</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., *op.cit.*

<sup>28</sup> Dopiero po wojnie zostaje weryfikowany jako porucznik ze starszeństwem od 01.06.1919. Rocznik oficerski z 1923, s. 426. Rocznik z 1923 jest pierwszą publikacją tego typu.

w sprzeczności z informacją zawartą w „Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych” nr 3, z 31 stycznia 1920 r.: rozkazem L. 977/IV ppor. (sic!) Stanisław Karolus zostaje przeniesiony z b. gr. gen Hallera do baonu wart. 1/5 Kraków<sup>29</sup>. Mimo swej lakoniczności jest to jedyne źródło poza „Życiorysem”, które potwierdza związki Stanisława Karolusa z Błękitną Armią. Można postawić hipotezę, że taki przydział rzeczywiście mógł mieć miejsce, jednak informacja na ten temat została zniekształcona przez autorów „Życiorysu”. 10 maja 1920 r. w kościele parafialnym Wszystkich Świętych w Krakowie Stanisław bierze ślub z trzy lata starszą od siebie Zofią Swolkień<sup>30</sup>. Stąd można postawić kolejną tezę, że w roku 1920 przebywa on jeszcze w Krakowie.

Spis oficerów służących czynnie w dniu 1 czerwca 1921 r. wymienia Stanisława Karolusa jako porucznika w składzie 12 pp i jednocześnie zawiera informację, że na ten dzień był odkomenderowany na studia w Poznaniu<sup>31</sup>. Rzeczywiście do roku 1923 studiował na Uniwersytecie Poznańskim. Ten fakt potwierdza również inne zestawienie: „Wykaz oficerów odkomenderowanych na wyższe studia w kraju”<sup>32</sup>, z tą różnicą, że na przydział macierzysty wskazuje D.O.G. Pomorze, a nie Poznań. Problematyczny jest również wydział na którym się uczył. O ile w/w wykaz podaje Wydział Filozoficzny, o tyle inne źródła wskazują na Wydział Rolniczy<sup>33</sup>. W tym czasie Stanisław mieszkał razem z żoną w Poznaniu, przy ulicy Grochowe Łąki 6<sup>34</sup>. Tam przyszedł na świat ich pierwszy syn Jerzy (8 VIII 1921)<sup>35</sup>.

Na początku 1923 r. Stanisław Karolus przerywa studia i wraca do czynnej służby wojskowej w 12 pp w Wadowicach. W roczniku oficerskim z 1923 r. widnieje on jako porucznik w korpusie oficerów zawodowych tego pułku<sup>36</sup>. W roku następnym zostaje awansowany na kapitana piechoty ze starszeństwem od 15 sierpnia 1924 r. (lok. 156)<sup>37</sup>. Kolejny rocznik oficerski (z 1924 r.) wymienia go jako kapitana nadal w 12 pp<sup>38</sup>. Z okresem pobytu Stanisława w Wadowicach wiąże się ciekawy epizod. Mianowicie w latach 1923-1925 był on członkiem zarządu Spółdzielni Spożywczej

---

<sup>29</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 3, 31.01.1920, s. 40.

<sup>30</sup> Zofia urodziła się 29.09.1895 r. w Krakowie. Jej rodzicami byli Aleksander Swolkień oraz Franciszka z d. Szotarczyk. AMP Rapp/Sp.9-SJK: „Testimonium Copulationis”, Kraków, 02.06.1948 r.

<sup>31</sup> Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.1921, s. 56.

<sup>32</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 32, 13 VIII 1921 r., s. 33.

<sup>33</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit. „Życiorys...”

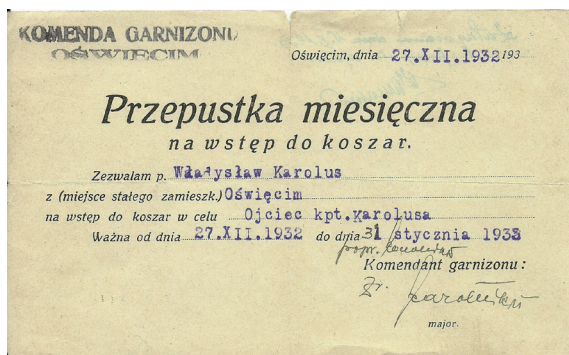
<sup>34</sup> Księga adresowa miasta stołecznego Poznania – 1923, s. 112.

<sup>35</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

<sup>36</sup> Rocznik oficerski - 1923, s. 158.

<sup>37</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 131, 17 XII 1924 r., s. 739.

<sup>38</sup> Rocznik oficerski - 1924, s. 150, 369.



Przepustka na wstęp do koszar w Oświęcimiu dla ojca Władysława (zbiory własne autora).

sięcny kurs w Centralnej Szkole Strzelniczej (dalej: CSS) w Toruniu, który kończy z wyróżnieniem<sup>41</sup>. Następnie powraca do 12 pp, gdzie na krótko (do września 1927 r.) obejmuje dowództwo 1 kompanii karabinów maszynowych. Kpt. Karolus ponownie trafia do CSS w Toruniu, tym razem jako wykładowca – prowadzi wykłady ze strzelectwa i taktyki. Rocznik oficerski z 1928 r. wskazuje go na liście Kadry Oficerów Piechoty (jest to osobna lista poza składem poszczególnych pułków, jak w poprzednich rocznikach)<sup>42</sup>. Widnieje tam następujący zapis: *Karolus Stanisław Jan, C.W. Strzel. Piech. (12 p.p.)*. Użyty skrót oznacza Centrum Wyszko- lenia Strzeleckiego Piechoty, czyli de facto chodzi o CSS<sup>43</sup>. W dalszej części tego rocznika Stanisław jest wspomniany na liście starszeństwa oficerów piechoty i jako przydział jest podana kadra oficerów piechoty. W między czasie (25 I 1930) przychodzi na świat jego drugi syn Bohdan. Stanisław przebywa w Toruniu do 1931 r., a na przełomie lat 1931 i 1932 odbywa jeszcze kurs w Wyższej Szkole Wojennej Warszawie<sup>44</sup>.

12 pp<sup>39</sup>. Służba w 12 pp nie miała charakteru ciągłego i była przerywana licznymi szkoleniami. Na przełomie 1924 i 1925 r. Stanisław odbywa 9-cio miesięczny staż w 5 Pułku Saperów, a następnie również 9-cio miesięczny kurs ekwitacyjny (nauka jazdy konnej)<sup>40</sup>. We wrześniu 1926 r. zostaje skierowany na 3 – mie-

<sup>39</sup> Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów handlowych i wytwórczych, a w szczególności: a) kupować hurtowo, przerabiać i wytwarzać artykuły spożycia, przedmioty użytku żołnierskiego i domowego i odsprzedawać je detalicznie swoim członkom [-]. Sprzedaż towarów odbywa się wyłącznie za gotówkę i tylko członkom. Źródło: Wpis do rejestru spółdzielni, „Polska zbrojna”, 8 VI 1923 r., nr 154, s. 7. Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej, „Polska Zbrojna”, 8 VI 1925 r., nr 156, s. 4.

<sup>40</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

<sup>41</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 46, 25 X 1926 r., s. 380.

<sup>42</sup> Rocznik oficerski - 1928, s. 135.

<sup>43</sup> Użycie takiej nazwy jest zastanawiające, ponieważ dopiero w 1931 r. z połączenia Centralnej Szkoły Strzelniczej i Doświadczalnego Centrum Wyszko- lenia Powstało Centrum Wyszko- lenia Piechoty w Rembertowie (dalej: CWP). Można przypuszczać, że nazwy CSS i CWP były w tym okresie używane wymiennie.

<sup>44</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

Na początku 1932 r. kpt. Karolus zostaje przeniesiony na kolejne trzy lata do II Batalionu 73 Pułku Piechoty (dalej: 73 pp)<sup>45</sup>. Ten przydział potwierdza również rocznik oficerski z 1932 r.<sup>46</sup> Mimo, że dowództwo i główne koszary pułku znajdowały się w Katowicach, to II Batalion swój garnizon posiadał w Oświęcimiu<sup>47</sup>. Dzięki temu Stanisław mógł powrócić do swojego rodzinnego miasta. Przebywał tu między innymi na pewno pod koniec grudnia 1932 r. oraz na początku czerwca 1933 r., albowiem z tego okresu pochodzą dwie miesięczne przepustki na wstęp do koszar w Oświęcimiu wystawione na jego ojca Władysława<sup>48</sup>. Rok 1933 obfitował w liczne wydarzenia w życiu Stanisława.



Stanisław Karolus w mundurze majora WP (zbiory własne autora).

W tym czasie odbył kolejne dwa kursy (unifikacyjny – ukończony z wyróżnieniem oraz taktyczno-strzelecki) w Centrum Wyszkożenia Piechoty w Rembertowie oraz doznał złamania barku w wyniku upadku z konia<sup>49</sup>. Natomiast na jesieni przeniesiono go do garnizonu Katowice, gdzie zamieszkał przy ul. Koszarowej 13<sup>50</sup>.

Z dniem 1 stycznia 1935 r. Stanisław Karolus zostaje awansowany na stopień majora oraz mianowany dowódcą III Batalionu 11 Pułku Piechoty w Tarnowskich Górach (dalej: 11 pp), dokąd przenosi się z całą rodziną<sup>51</sup>. W tarnogórskim garnizonie pozostaje przez ponad 4 lata, po czym w połowie marca 1939 r. otrzymuje nowy przydział (naład w 11 pp), ale tym razem na dowódcę II Batalionu deta-

<sup>45</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 6, 23 III 1932 r., s. 234.

<sup>46</sup> Rocznik oficerski – 1932, s. 52, 601.

<sup>47</sup> II Batalion 73 Pułku Piechoty został detaszowany w Oświęcimiu w roku 1926 wraz z 3 Dywizjonem 21 Pułku Artylerii Lekkiej (dalej: 21 pal). Zwyczajowo przyjęło się, że dowódca II bat 73 pp stawał się jednocześnie dowódcą garnizonu „Oświęcim”. Garnizon uległ pewnej reorganizacji w 1938 r. W miejsce przeniesionego do Cieszyna 3 dyw. 21 pal pojawił się 5 Dywizjon Artylerii Konnej z Krakowskiej Brygady Kawalerii. Poza tym od 1937 r. w garnizonie stacjonował również Batalion Obrony Narodowej „Oświęcim”. M. Dziubek, *Wrzesień 1939 r. na ziemi oświęcimskiej*, „Osviecimensis. Kroniki Zamkowe”, nr 3, Oświęcim 2015, s. 7-16.

<sup>48</sup> Przepustki na wstęp do koszar dla Władysława Karolusa (27 XII 1932, 01 VI 1933), dokumenty w archiwum autora.

<sup>49</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

<sup>50</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 11, 28 IX 1933 r., s. 196. Księga adresowa miasta Wielkich Katowic – 1935/36, s. 59.

<sup>51</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 9, 28 VI 1935, s. 67. „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 11, 31 VIII 1935 r., s. 111.

szowanego w Szczakowej, koło Jaworzna<sup>52</sup>. Na czele tego oddziału przyjdzie mu walczyć w nadchodzącej wojnie.

Podsumowując okres międzywojenny warto dodać, że Stanisław Karolus został w tym czasie dwukrotnie odznaczony: w roku 1933 Medalem Niepodległości<sup>53</sup>, w 1938 Złotym Krzyżem Zasługi<sup>54</sup>. Ponadto opublikował w tym czasie kilka artykułów o tematyce wojskowej. Były to m.in.:

*Plótno namiotowe jako środek maskowania* („Przegląd Piechoty”, 1930, zeszyt 3, s. 84-89);

*Strzelanie pośrednie w górach* („Przegląd Piechoty”, 1931, zeszyt 12, s. 23-66);

*Strzelanie z ciężkich karabinów maszynowych w piechocie niemieckiej* („Przegląd Piechoty”, 1938, zeszyt 9, s. 351-368);

*Niemiecka kompania armatek przeciwpancernych* („Przegląd Piechoty”, 1938, zeszyt 12, s. 834-848).

### KAMPANIA POLSKA 1939<sup>55</sup>

W okresie bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej mjr Karolus prowadzi przygotowania do obrony Tarnowskich Gór nadzorując budowę schronów i umocnień. Podobnymi pracami zarządza na odcinku Mierzęcice-Dobieszowice, nieco dalej na wschód<sup>56</sup>. 11 pp do którego należał, wchodził w skład 23 Dywizji Piechoty, a tą z kolei przydzielono do Armii Kraków. Ponadto w oparciu o siły tego pułku utworzono Oddział Wydzielony Tarnowskie Góry, który pod koniec sierpnia został rozlokowany w okolicach tego miasta. Natomiast batalion mjr. Karolusa skierowano do Siemonii (kilkanaście km na wschód), jako część odwodu tego zgrupowania.

Na tym odcinku frontu walka rozpoczęła się 1 września od ataku niemieckich dywersantów na kopalnię „Orzeł Biały” w Szarleju, a następnie regularnych sił

---

<sup>52</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Przebieg służby w stopniu majora, notatki odręczne Stanisława Jana Karolusa.

<sup>53</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 13, 11 XI 1933 r., s. 285.

<sup>54</sup> „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, Nr 3, 11 XI 1938 r., s. 24.

<sup>55</sup> Niniejszy rozdział, opisujący szlak bojowy 11 pp, ze szczególnym uwzględnieniem mjr. Karolusa został opracowany w oparciu o monografię L. Szostek, *11 pułk piechoty*, Pruszków 2010 i uzupełniony o informacje zawarte w „Życiorysie”.

<sup>56</sup> W okolicach Tarnowskich Gór powstała wówczas pozycja obronna „Niezdara” w oparciu o zalew nad rzeką Brynicą. Do obsady tych umocnień utworzono specjalną kompanię forticzną (formalnie, de facto batalion) pod dowództwem mjr. Józefa Cwiąkałskiego. Dzięki uzbrojeniu w 58 ckm, 28 rkm, 2 działka ppanc. i 2 działka jej siła ognia przewyższała normalny batalion piechoty.

Wehrmachtu na polskie pozycje obronne. W związku z silnym naporem wroga i ryzykiem okrążenia, dowódca pułku płk Henryk Gorgoń otrzymał rozkaz, aby w nocy opuścić Tarnowskie Góry i przejść linię umocnień „Niedzara”. Od tego czasu żołnierze będą znajdowali się w ciągłym odwrocie. Już 2 września dowódca Armii Kraków gen. Antoni Szylling podjął decyzję o opuszczeniu nadgranicznych fortyfikacji na Górnym Śląsku i marszu na wschód. W ten sposób w nocy 11 pp relokował się w okolice Ząbkowic Będzińskich. Tam przyszedł rozkaz o konieczności dołączenia pułku do dywizji i przejścia w rejon miejscowości Płaza i Alwerinia. Przegrupowanie rozpoczęło wieczorem 3 września. Jako pierwszy 4 września około godziny 13.00 drogą przez Chrzanów dotarł tam idący w straży przedniej pułku batalion forteczny mjr. Józefa Ćwiąkalskiego. Na miejscu czekał już na niego ze swoim odwodowym baonem mjr Karolus<sup>57</sup>. Reszcie pułku wraz z dowództwem nie udało się do nich dołączyć. W trakcie marszu od Szczakowej na Chrzanów napotkał on oddziały niemieckie, gdzie w ciężkich walkach uległ rozproszeniu cały III Batalion. Polskie stanowiska obronne w Płazie po południu 4 września znalazły się pod silnym ogniem nieprzyjacielskiej artylerii. Mimo tego, dzięki skutecznemu ostrzałowi z moździerzy i karabinów ppanc., udało się powstrzymać niemieckie czołgi, a ogniem ckm również piechotę. Groźba okrążenia od południa zmusiła dowódców obu baonów do wycofania się na wschód. II Batalion, aby uniknąć strat w związku z ciągłym naporem sił pancernych wroga, cofał się w szyku rozproszonym w kierunku na Grojec przez las nieopodal wioski Regulice. Mjr Karolus wraz ze swym poczem odchodzi jako ostatni. Na widok niemieckich czołgów organizuje zasadzkę w wąwozie polnej drogi. Przy użyciu granatu osobiście unieruchamia niemiecki czołg, który wjeżdża do wąwozu, a następnie z innymi żołnierzami uśmierca załogę. Batalion zgodnie z planem dociera do Grojca, a 5 września rano wraz z większością oddziałów 11 pp przechodzi do miejsca koncentracji na krakowskich Oleandrach.

W Krakowie dochodzi do reorganizacji pułku. Batalion forteczny mjr. Ćwiąkalskiego zostaje przeformowany w nowy III Batalion pułku, w związku z utratą tego oddziału po walkach pod Chrzanowem. W nocy pułk rozpoczyna kolejny marsz na wschód. Tym razem będzie się przemieszczał północnym brzegiem Wi-

<sup>57</sup> Leszek Szostek, *11 pułk...*, *op.cit.* Przez pierwsze 3,5 dnia września nie mówi bezpośrednio nic o Karolusie i jego batalionie. Za to nieco inny opis wydarzeń prezentuje „Życiorys”. Wybuch wojny miałby zastać Stanisława w tarnogórskich koszarach 11 pp, gdzie do pobliskiego ogrodu dywersanci niemieccy wrzucili granaty o świcie 1 września. Dopiero w nocy z 1 na 2 września miałby on fizycznie objąć dowództwo II Batalionu, znajdującego się w Szczakowej koło Jaworzna i wyruszyć z nim w kierunku na Tychy, zajmując pozycje obronne pod Mysłowicami. Tam dopiero 4 września otrzymał rozkaz o wycofaniu do Płazy. Ciekawostką jest, że w czasie odwrotu nakazuje swoim żołnierzom zbieranie po drodze porzuconych przez inne oddziały karabinów ppanc. (niezależnie od własnej broni tego typu), które później przydadzą się w odpieraniu ataków niemieckich czołgów.



sły, wzdłuż szosy Kraków-Nowe Brzesko-Koszyce-Opatów. Kolejny dzień minął spokojnie. 7 września w czasie przemarszu przez Koszyce doszło do ataku niemieckiego lotnictwa. Dzięki dużej dyscyplinie i karności wśród oddziałów nie wyrządził on wiele szkód. Następnie pułk przeszedł na postój ubezpieczony, aby dać chwilę wytchnienia i umożliwić odpoczynek cofającym się w ciągłych bojach żołnierzom.

Późnym popołudniem przychodzi rozkaz gen. Szyllinga: w ramach nowej operacji polegającej na wyprowadzeniu z okrążenia Armii Kraków, polecono aby (przy wsparciu jednego batalionu 23 Pułku Artylerii Lekkiej) 11 pp zabezpieczał odcinek Ksany-Kocina. Miało to umożliwić przeprowadzenie się Armii Kraków przez Nidę pod Nowym Korczynem. Marsz ubezpieczony w kierunku wskazanego odcinka powierzono II Batalionowi, którego celem miało być zajęcie pozycji obronnej pod Kociną. Z kolei III Batalion miał ulokować się w Ksanach. 8 września w godzinach rannych batalion mjr. Karolusa podchodząc do Kociny został zaatakowany przez stacjonujące już tam oddziały niemieckie, które mimo silnego oporu udało się wyprzeć z tej miejscowości. Pozostałe oddziały pułku również zajęły wyznaczone pozycje. Na kontrakcję sił niemieckich nie trzeba było długo czekać. Nowy atak niemieckich czołgów na Kocinę został odparty skutecznym ogniem działek ppanc. żołnierzy baonu Karolusa. W czasie tych walk majorowi po raz kolejny udaje się zniszczyć jeden z czołgów za pomocą granatu. Ogółem zniszczono 12 niemieckich czołgów, a Stanisław Karolus został wytypowany przez dowódcę dywizji do odznaczenia krzyżem *Virtuti Militari*. Niemcy przypuścili kolejny silny atak. Liczne oddziały piechoty niemieckiej wsparte przez wojska pancerne zmusił mjr. Karolusa do wycofania się na Ksany i zajęcia tam pozycji obronnej. Zadanie postawione przed 11 pp, mimo ciężkich walk i częściowego okrążenia przez Niemców zostało zrealizowane, umożliwiając innym polskim oddziałom przeprawę przez rzekę. 11 pp przekroczył Nidę pod Nowym Korczynem w nocy, a następnie skierował się na Pacanów, Połaniec i Długołękę, aby ostatecznie podjąć się przeprawy przez Wisłę.

11 września trwała bitwa obronna w okolicach Osieka na lewym brzegu Wisły, której celem była osłona budowy przeprawy przez tą rzekę. Kolejnego dnia rano 11 pp jako ostatni przeszedł na drugi brzeg niszcząc za sobą most, a następnie pomaszzerował w kierunku Stalowej Woli. 13 września pułk przekracza San w Rozwadowie i kieruje się dalej na wschód. 15 września dochodzi do zwycięskiej potyczki pod miejscowością Banachy, w wyniku której zostaje całkowicie zlikwidowany oddział rozpoznawczy niemieckiej 8 Dywizji Piechoty (zabito ok. 100 Niemców oraz zdobyto samochód osobowy, 10 motocykli, 100 rowerów i sporą ilość pistoletów maszynowych). W związku z brakiem komunikacji z dowództwem



dywizji oraz sąsiednimi oddziałami polskimi, dowództwo 11 pp podejmuje decyzję o przejściu w okolice Biłgoraja. Kontakt udaje się nawiązać rano 16 września, a pułk otrzymuje rozkaz obrony tego miasta od zachodu. Nie starczyło czasu na zorganizowanie solidnej obrony, gdy o godzinie 7.00 rozpoczął się ostrzał artylerii i jednocześnie niemieckie natarcie. Bitwa trwała cały dzień i zakończyła się polską wygraną w tym sensie, że udało się odeprzeć nieprzyjacielskie natarcie i uniknięto okrążenia. Sytuacja na froncie nie pozwalała na pozostanie w tym miejscu. Nowe rozkazy wiązały się z marszem na Zamość w rejon lasów zwierzynieckich.

17 września los Polski zostaje definitywnie przesądzony – napaści dokonuje Związek Radziecki. W nowej sytuacji strategicznej dowódca Armii Kraków decyduje się przyłączyć do Armii Lublin gen. Tadeusza Piskora i wspólnymi siłami przebić się przez Tomaszów Lubelski i Rawę Ruską do Lwowa. Tak doszło do pierwszej bitwy pod Tomaszowem Lubelskim, znajdującym się już w rękach Niemców, którzy zorganizowali silną obronę. Po odpowiednim przegrupowaniu wojska polskie zajęły pozycje wyjściowe do ataku w późnych godzinach wieczornych 18 września. II Batalion mjr. Karolusa ulokował się na skraju lasu na wschód od miejscowości Zielone, na południe od niego stanął baon I, a III pozostał w odwodzie. 19 września pułkowi udało się z ogromnym trudem przesunąć w terenie o 4-5 km, przy czym największy ciężar walk spoczął na drugim batalionie. Szczególnie dawał się we znaki silny ogień niemieckich karabinów maszynowych. Wieczorem przyszła informacja, że 11 pp będzie atakował wspólnie z Warszawską Brygadą Pancerno-Motorową. Ponadto od północy miał uderzyć 73 pp, a od południa 75 pp. Za każdym czołgiem mieli posuwać się piechurzy, celem wyeliminowania niemieckich gniazd karabinów maszynowych na wysuniętym punkcie oporu w Rogoźnie. Nowe natarcie polskiej piechoty i czołgów rozpoczyna się o północy. Obrona niemiecka jest tak silna, że nie udaje się osiągnąć celów prowadzonej ofensywy. 20 września rano walki ustają. Sytuacja jest fatalna, a polskie oddziały okrążone. Dowódca połączonych Armii Lublin i Kraków - gen. Piskor uznaje dalszą walkę za bezcelową i podejmuje decyzję o przerwaniu ognia i rozwiązaniu oddziałów. Około godziny 10.00 dowódca 11 pp płk Gorgoń zebrał oficerów na odprawie i ogłosił decyzję gen. Piskora. Tak zakończył się szlak bojowy 11 pp w kampanii polskiej.

Jak potoczyły się dalsze losy mjr. Karolusa? Otóż załamany psychicznie nieudanym atakiem na pozycje niemieckie oraz stojąc w obliczu rozwiązania oddziału postanowił popełnić samobójstwo. W czasie gdy próbował oddać strzał z pistoletu, zainterweniowali jego podkomendni i udaremnili ten zamiar. Jednak w czasie szamotaniny broń wypaliła i jeden z żołnierzy został niegroźnie ranny. Jeszcze tego samego dnia (21 IX) Stanisław dostaje się do niewoli niemieckiej, ale udaje mu się

uciec. Postanawia przebiegać się do broniącego się Lwowa. Niestety po dwóch dniach po raz drugi trafia do niemieckiej woli. Został umieszczony w obozie jenieckim w Łobzowie k. Krakowa. Szczęśliwym zrzędzeniem losu, spotkał tam kolegę z czasów służby w wojsku austriackim i dzięki jego pomocy wydostaje się na wolność w połowie października. Następnie w mundurze, dorożką dociera do mieszkania szwagra w Krakowie, gdzie spotyka się rodziną, z żoną i synami.

### NA ZACHODZIE

Ucieczka wysokiego rangą oficera z obozu jenieckiego nie uszła uwadze Gestapo. W związku z poszukiwaniami mjr Karolus na przełomie listopada i grudnia 1939 r. ucieka na Węgry. Tam zostaje internowany przez władze węgierskie i osadzony w obozie w Nógrádverőce. Podobnie jak wielu innych żołnierzy myśli o ucieczce do Francji, gdzie tworzy się nowa armia polska. Plan zostaje zrealizowany na przełomie stycznia i lutego 1940 r. Przez Jugosławię i Włochy przybywa do Paryża, a dokładnie do paryskich koszar Bessieres, które były centralnym punktem werbunkowym, skąd kierowano żołnierzy do dalszej służby<sup>58</sup>. W marcu 1940 r. Stanisław Karolus otrzymał przydział na dowódcę I Batalionu 3 Pułku Grenadierów Śląskich (dalej: 3 pgs). Początki tego oddziału sięgają 11 grudnia 1939 r., gdy w Bretanii w obozie Cœtquidan rozpoczęło się jego formowanie. Pierwszym dowódcą pułku został ppłk Stanisław Bień. Następnie w lutym 1940 r. zastąpił go ppłk Wincenty Wnuk (awansowany 3 maja 1940 r. na pułkownika), który dowodził nim, aż do jego rozwiązania. W kwietniu 1940 r. pułk zostaje przetransportowany z Bretanii do strefy przyfrontowej w Lotaryngii, gdzie zaplanowano dokończenie szkolenia oraz uzupełnienie braków sprzętowych. Warto wspomnieć, że znajdował się on w składzie 1 Dywizji Grenadierów (dalej: 1 DG)<sup>59</sup>.

10 maja 1940 r. wojska III Rzeszy ruszyły na Zachód Europy. Jako, że główny impet niemieckiego uderzenia został skierowany na kraje Beneluksu i północną Francję, na terenie Lotaryngii w pierwszych dniach tej kampanii nie toczyły się poważniejsze działania zbrojne. 25 maja przyłączono 1 DG do XX Korpusu gen. Louisa Huberta. Ten związek operacyjny obsadził odcinek obronny Saary na linii Maginota. Prawdziwe walki na tym odcinku frontu rozpoczęły się w pierwszych dniach czerwca 1940 r. od natarcia niemieckiej 1 Armii gen. Günthera von Wit-

---

<sup>58</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Przebieg służby..., op.cit.

<sup>59</sup> J. Smoliński, *3 pułk grenadierów śląskich*, Pruszków 1995, s. 3-10.

zlebena. Wówczas do działania po raz pierwszy weszły również polskie oddziały. 12 czerwca w związku z przełamaniem przez Niemców frontu nad Marną i zagrożeniem tyłów wojsk francusko-polskich XX Korpus otrzymał rozkaz wykonania ubezpieczonego manewru odwrotowego, opóźniającego natarcie niemieckich sił pancernych wzdłuż rzeki Saary, następnie wycofania się na linię kanału Marna-Ren i przejście do działań obronnych<sup>60</sup>. W czasie walk w okolicach kanału Marna-Ren, które w połowie czerwca toczyli Polacy miał miejsce interesujący epizod związany z mjr. Karolusem i przyznaniem mu krzyża *Virtuti Militari* V klasy za dokonania w bitwie o Azoudange stoczonej 17 czerwca 1940 r. Przytoczmy fragment uzasadnienia tego odznaczenia napisany przez jego zastępcę mjr Kuśmidrowicza:

*[- -] Wówczas mjr Karolus z własnej inicjatywy z pistolem w rękę poderwał pluton odwodowy 2 komp. ze stacji kolejowej i poprowadził go do przeciwnatarcia wzdłuż szosy na nacierających Niemców oraz zatrzymał cofającą się komp. 3. i zmusił ją do wspólnego natarcia, odrzucając npla na północ i zdobywając utracone m. Azoudange. Zdecydowane uderzenie na granaty i odrzucenie npla mimo zagrożonych skrzydeł pozwoliło utrzymać nakazane pozycje do południa i umożliwiło pozostałym oddziałom pułku odejść za kanał Marna-Ren i wyewakuować rannych pułku oraz zorganizować obronę na kanale<sup>61</sup>.*

Warto dodać, że w czasie walk o Azoudange mjr Karolus cudem uniknął śmierci. W swoich wspomnieniach z tej bitwy pisze:

*W tym czasie jakiś niemiecki podoficer, czy oficer wygarnął do mnie parostrzałową serię ze swego pistoletu maszynowego. Musiał jednak albo być bardzo zmęczonym, albo bardzo zdenerwowany, gdyż kule, jak złe osy gwizdnęły koło mej głowy, nie trafiając mnie. Dzisiaj nie umiem powiedzieć czy celny strzał położył go na miejscu<sup>62</sup>.*

Niestety wysiłki wojsk francusko-polskich nie na wiele się zdały, gdyż Niemcom udało się przekroczyć kanał i w dalszym ciągu napierać na siły sojusznicze. Mjr Karolus i jego batalion po raz kolejny mógł się wykazać w czasie walk na południe od kanału, szczególnie w czasie działań zbrojnych pod miejscowością Veney (20 czerwca). Tym razem major nie miał tyle szczęścia i został poważnie ranny w rękę<sup>63</sup>.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 23-25.

<sup>61</sup> Mjr W. Kuśmidrowicz, „Wniosek o odznaczenie Stanisława Jana Karolusa krzyżem *Virtuti Militari* V kl.”, Zollbruck, 1 IX 1940 r., dokument w posiadaniu Bohdana Karolusa (wnuka Stanisława).

<sup>62</sup> S.J. Karolus, „Wspomnienia z kampanii francuskiej. Bitwa pod Azoudange, mps, dokument w posiadaniu Bohdana Karolusa (wnuka Stanisława).

<sup>63</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

Sytuacja strategiczna Francji była fatalna i pogarszała się z dnia na dzień. Do tego dochodziła postępująca demoralizacja i rozkład wojska francuskiego. Wobec całkowitego okrążenia przez Niemców i braku możliwości dalszej walki u boku francuskiego sojusznika, rankiem 21 czerwca dowódca 1 DG – gen. Bronisław Duch wydał rozkaz o rozwiązaniu polskich oddziałów i polecił żołnierzom przebijając się do Wielkiej Brytanii lub krajów ościennych. Informacja ta dotarła do Stanisława Karolusa w godzinach popołudniowych, po czym dokonał on rozwiązania swojego batalionu. Mjr Karolus wraz z grupką żołnierzy obrał kierunek na Szwajcarię i po 3 tygodniach wędrówki przez Wogezy przekroczył jej granicę (10 lipca). Tam został internowany. Do tego kraju dotarło około 60 żołnierzy 3 pgs, w tym jego dowódca płk Wnuk<sup>64</sup>.

Pierwotnie mjr Karolus został umieszczony w obozie wojskowym 6 Pułku Piechoty w Zollbruck (do początku września 1940 r.), a przez kolejne trzy lata kilkukrotnie zmieniał przydziały służbowe i miejsca pobytu, w tym również szpitale. Rana odniesiona w czasie bitwy pod Veney miała swoje daleko idące komplikacje, w wyniku których Stanisław przeszedł aż sześć operacji. Po ostatniej z nich otrzymuje dłuższy przydział (od grudnia 1943 r. do kwietnia 1945 r.)<sup>65</sup> na oficera łącznikowego w akademickim obozie szkoleniowym dla internowanych w Winterthur (Internierten Hochschullager Winterthur, w skrócie IHSL)<sup>66</sup>.

### PO WOJNIE

W kwietniu 1945 r. II wojna światowa zbliżała się już ku końcowi. W połowie tego miesiąca Stanisław Karolus opuszcza Szwajcarię i przez następne 4 tygodnie pozostaje członkiem Misji Wojskowej w Paryżu, po czym na kolejny rok otrzymuje przydział na dowódcę batalionu w Ośrodku Szkolenia Bojowego. Nie wiadomo jednak, gdzie mieściła się ta jednostka. Można przypuszczać, że chodzi o jakiś ośrodek szkoleniowy w Wielkiej Brytanii<sup>67</sup>. W między czasie – dokładnie 1 lipca 1945 r. – rozkazem gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, mjr Stanisław Karolus został awansowany na stopień podpułkownika z dniem 1 stycznia 1946 r.<sup>68</sup>

---

<sup>64</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Przebieg służby..., op.cit. J. Smoliński, 3 pułk..., op.cit., s. 42-46.

<sup>65</sup> AMP Rapp/Sp.9-SJK: Przebieg służby..., op.cit. AMP Rapp/Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

<sup>66</sup> Szerzej na ten temat zobacz: S.J. Karolus, *Wojskowe obozy szkolne w Szwajcarii*, „Kultura”, 1959, nr 4/138, s. 99-111.

<sup>67</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Kwestionariusz, 23 II 1950 r.

<sup>68</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Rozkaz gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego L. 1480/Pers.Pfn.1945 r. z dnia 01.07.1945 r., Londyn.

Z zachowanej dokumentacji, z uwagi na nieczytelny zapis, nie można dokładnie określić, gdzie Stanisław przebywał pomiędzy kwietniem 1946 r. a majem 1947 r., choć można przypuszczać, że był to jeden z obozów na Wyspach Brytyjskich. Nie ma natomiast wątpliwości, że 27 maja 1947 r. wstąpił on do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (dalej: PKPR) z przydziałem w Witley Camp i tym samym formalnie podlegał dowództwu brytyjskiemu. Służba w PKPR trwała dwa lata i pozwalała na przystosowanie się żołnierzom do życia w cywilu oraz na zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych. Z tej możliwości skorzystał również Stanisław. W maju 1948 r. ukończył kurs inżynierii radiowej (radio service engineering) w Radio and Television College w Glasgow<sup>69</sup>. Następnie podjął studia również na tym samym kierunku (radio engineering) w British Institute of Engineering Technology w Londynie, które ukończył w 1953 r.<sup>70</sup>

Nowe okoliczności w jakich znalazł się Stanisław i brak możliwości powrotu do okupowanego przez Sowieców kraju, wymusiły nie tylko konieczność zdobycia nowego zawodu, ale miały również wpływ na życie prywatne. Zapewne jeszcze w 1948 r. wziął rozwód ze swoją pierwszą żoną Zofią<sup>71</sup>, choć dokładne powody autorowi nie są znane. Następnie 1 sierpnia 1951 r. w Glasgow ożenił się z Elszą Zimmerli – obywatelką Szwajcarii<sup>72</sup>. Elsa w czasie wojny była mocno zaangażowana w pomoc dla internowanych polskich żołnierzy 2. Dywizji Strzelców Pieszych (dalej: 2 DSP), za co m.in. (20 VI 1945) otrzymała prawo noszenia Odznaki Internowania 2 DSP<sup>73</sup>. Po ukończeniu studiów, Stanisław zamieszkał razem z Elszą w jej rodzinnej miejscowości – Bienne w Szwajcarii. Awans na pułkownika otrzymał w 1964 r.<sup>74</sup>

Stanisław Karolus pozostając na emigracji był zaangażowany w wiele inicjatyw i organizacji społecznych. Jako członkowi Stowarzyszenia Polskich Kombatanów (dalej: SPK) dwukrotnie przyznano mu odznakę honorową w uznaniu zasług położonych dla realizacji celów stowarzyszenia: najpierw srebrną w 1957 a następnie złotą w 1966 r.<sup>75</sup> Natomiast w sposób szczególny Karolus zasłużył się dla szwajcarskiego oddziału tej organizacji. W latach 50. i 60. kilkakrotnie spr-

---

<sup>69</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Dyplom, 28 V 1948 r., Glasgow.

<sup>70</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Dyplom, 30 VII 1953 r., Londyn.

<sup>71</sup> Jest to przypuszczenie, albowiem z tego roku pochodzą świadectwa chrztu i ślubu Stanisława, wystawione w Polsce, a zachowane w spuściźnie po nim. Mogły one być potrzebne do wszczęcia procedury rozwodowej.

<sup>72</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Zaproszenie na ślub Stanisława Jana Karolusa i Elsy Zimmerli.

<sup>73</sup> Zdecydowaną większość internowanych w Szwajcarii stanowili żołnierze 2 DSP.

<sup>74</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Ewidencja..., op.cit.

<sup>75</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Dyplom Odznaki Honorowej SPK, 9 II 1957 r., Londyn; Dyplom Odznaki Honorowej SPK z 3 V 1966 r., Londyn.

wował funkcję jego prezesa<sup>76</sup>, a na XIII zjeździe w Solurze (21 II 1960) nadano mu godność członka honorowego SPK w Szwajcarii<sup>77</sup>. Karolus zaangażował się również o organizację obchodów 1000-lecia chrztu Polski, za co w 1966 r. otrzymał podziękowanie od bp. Władysława Rubina – Delegata Prymasa Polski dla duszpasterstwa Emigracji<sup>78</sup>.

W czasie pobytu w Szwajcarii Stanisław Karolus napisał kilka artykułów dotyczących życia i działalności Polaków w tym kraju, m.in.:

*Die Hochschullager und andere Ausbildungsstätten polnischer Internierter in der Schweiz während des 2. Weltkrieges*, „Schweizerische Hochschulzeitung”, nr 30, 1957 r., s. 13-25;

*Wojskowe obozy szkolne w Szwajcarii* „Kultura”, nr 4/138, 1959 r., s. 99-111;

*Zu den polnischen Soldatengrabern* „Jurablatte”, nr 30, 1968 r., s. 47-48.

Omawiając życiorys Stanisława Karolusa warto zwrócić uwagę na wątek związany ze sprawą grobowca byłego prezydenta Ignacego Mościckiego. Otóż, po złożeniu urzędu z 30 września 1939 r. i wyznaczeniu na swojego następcę Władysława Raczkiewicza, Mościcki korzystając z posiadanego również obywatelstwa Szwajcarii przeniósł się do tego kraju. Niestety przyszło mu egzystować w trudnych warunkach materialnych. Zmarł ciężko chory w Versoix pod Genewą (2 X 1946). Jego grób był bardzo skromny – drewniany krzyż z literami I.M. oraz niewielkiej wysokości kopiec ziemny z żółtymi kwiatami. W tym stanie przetrwał on kolejne lata<sup>79</sup>. W połowie lat 50. po powrocie z Anglii do Szwajcarii grób odwiedził Stanisław Karolus. W karcie z 10 stycznia 1956 r. pisze do Marii Mościckiej - wdowy po zmarłym prezydencie następujące słowa:

*W dniu 3 grudnia 55 jako referent społeczny SPK Oddział Szwajcaria odwiedziłem w Versoix grób ś.p. b. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego uderzyła mnie jego prostota i zabolala niewdzięczność naszych rodaków w Szwajcarii. Zbiża się koniec roku obrachunkowego [- -] i chciałem poruszyć sprawę ew. grobowca. Przedtem jednak pragnę się upewnić czy nie spotkam się z zasadniczym sprzeciwem Pani w charakterze małżonki. Oczywiście nie mam pewności czy wolę swą zdołam przeprowadzić, chcę jednak podjąć próbę, by przynajmniej być w swym sumieniu spokojnym, że uczyniłem co mi ono nakazywało<sup>80</sup>.*

---

<sup>76</sup> Doroczny zjazd oddziału, „Orzeł Biały”, nr 15, 9 IV 1959 r., s. 6.

<sup>77</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Dyplom, 21 II 1960 r.

<sup>78</sup> AMP Rapp./Sp.9-SJK: Dyplom, 8 XII 1966 r., Rzym.

<sup>79</sup> J. Rakowski, *Grobowiec rodziny Mościckich*, „Zeszyty historyczne”, nr 106, Instytut Literacki Paryż, 1993, s. 231-234.

<sup>80</sup> AJG/AIMM/sygn. 4058: Korespondencja Marii Mościckiej z lat 1945-1980.

W odpowiedzi została zwrócona uwaga, że taka była wola zmarłego. Rzeczywiście w swoim testamencie Mościki zapisał: *Trumna moja ma być bezpośrednio zakopana w ziemi. Murowanego grobu stanowczo sobie nie życzę.* Powyższy stan rzeczy przetrwał kolejne dziesięć lat. W styczniu 1966 r. Stanisław pisze kolejną kartkę do Marii Mościckiej:

*Dochodzą mnie wieści, że w związku z chorobą Pani chętnie powierzyła by Pani opiekę nad grobem ś.p. Prof. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Niepodległej Polski jakiejś odpowiedzialnej organizacji. Nim cokolwiek zdecydujemy, chciałbym jako czynnik odpowiedzialny – jestem prezesem S.P.K i prezesem Z.O.P w Szwajcarii – zapytać Panią, czy to odpowiada rzeczywistości oraz ile wyniosły do tej pory koszty pielęgnowania grobu ś.p. Prezydenta w stosunku rocznym, czy 10-letnim. Gdyż dla naszych członków to nie tylko sprawa sentymentu i czci, ale także i budżetu. O ile Pani się ostatecznie zgadza, proszę uprzejmie o podanie adresu właściwej władzy, do której należy się zwrócić. Grób ś.p. Prezydenta w Versoix odwiedzałem kilka razy, mam jego zdjęcia w sporządzonej przeze mnie ewidencji grobów i znanym jest mi też życzenie ś.p. zmarłego, co do prostego charakteru w jakim jego grób ma być utrzymany<sup>81</sup>.*

Kilkanaście dni później otrzymuje on zaproszenie od Marii Mościckiej na spotkanie oraz list od byłych oficerów Gabinetu Wojskowego prezydenta Mościckiego – gen. E.Schally z Edynburga oraz płk. J. Hartmana i E. Czuruka z Londynu, którzy zwrócili się z propozycją ufundowania granitowej pamiątkowej płyty na grób prezydenta. Jego żona wyraziła zgodę, a Karolus podjął się organizacji całego przedsięwzięcia. Przez kolejne miesiące toczyła się korespondencja pomiędzy nim a Marią Mościcką, dotycząca szczegółów związanych z wyglądem płyty, napisów, itp. oraz planów dotyczących odpowiedniej uroczystości. Niestety nie udało się poświęcić płyty dokładnie w dwudziestą rocznicę śmierci Ignacego Mościckiego, czyli 2 października 1966 r. Stało się to nieco później – 1 grudnia. Uroczystości przewodniczył proboszcz Paul Birraux. Ponadto rok później (3 XII 1967), również z inicjatywy gen. Schally, płk. Hartmana i Czuruka oraz dzięki wydatnej pomocy płk. Karolusa na Uniwersytecie we Fryburgu odbyła się uroczystość odsłonięcia kolejnej tablicy pamiątkowej poświęconej Mościckiemu<sup>82</sup>. W jej trakcie przemówienie w języku niemieckim wygłosił Stanisław Karolus, a dotyczyło ono życiorysu byłego prezydenta oraz informacji na temat działań związanych z obiema tablicami – na cmentarzu i uniwersytecie<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> Ibidem.

<sup>82</sup> J. Rakowski, *Grobowiec... op.cit.*

<sup>83</sup> Tekst przemówienia, w: AJG/AIMM/sygn. 4040: Wspomnienia o Ignacym Mościckim z lat 1944-1971.



Finalizacja w/w przedsięwzięć nie zakończyła korespondencji pomiędzy Marią Mościcką i pułkownikiem. W kartce z 15 stycznia 1968 r. doradza on prezydentowej, co zrobić z pamiątkami po byłym prezydencie, sugerując przekazanie ich zaufanej osobie do czasu, gdy te pamiątki będą mogły wrócić do wolnej Polski<sup>84</sup>. Z kolejnych kartek/listów dowiadujemy się m.in. o rezygnacji przez Stanisława z dniem 28 stycznia 1968 r. (na zebraniu Komitetu Wykonawczego) z prezesury Związku Organizacji Polskich w Bernie, następnie z dniem 3 marca 1968 r. (na XVI zjeździe w Solurze) z przewodniczenia Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Szwajcarii oraz o wycofaniu się z delegatury Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego na Szwajcarię. Pisze również o zamiarach ustąpienia z wiceprezesury Komitetu Millenijnego<sup>85</sup>. Powodem powyższych decyzji był pogarszający się stan zdrowia. Mimo starań żony oraz lekarzy, 17 kwietnia 1970 r. płk Stanisław Jan Karolus umiera w szpitalu w Bienne. Został pochowany na lokalnym cmentarzu.

### Bibliografia

#### Źródła

Archiwum Muzeum Polskiego w Rapperswilu  
Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Bielsku-Białej  
Archiwum na Jasnej Górze  
Archiwum Parafii WNMP w Oświęcimiu  
Zbiory Bohdana Karolusa  
Zbiory własne autora

#### Dzienniki urzędowe

„Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”

#### Źródła publikowane

Księga adresowa miasta stołecznego Poznania – 1923  
Księga adresowa miasta Wielkich Katowic – 1935/36  
Rocznik oficerski – 1923  
Rocznik oficerski – 1924

---

<sup>84</sup> AJG/AIMM/sygn. 4058: Korespondencja..., op.cit.

<sup>85</sup> Ibidem.

Rocznik oficerski – 1928

Rocznik oficerski – 1932

Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.06.1921

Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1912/13, Kraków 1913

Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1913/14, Kraków 1914

Sprawozdaniu Dyrekcyi C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1914/15, Kraków 1915

Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1915/16, Kraków 1916

Sprawozdanie Dyrekcyi C.K. Gimnazjum V w Krakowie za rok szkolny 1920/21, Kraków 1921

Verlustliste nr 125, Wiedeń 1915

### **Czasopisma**

„Polska Zbrojna” (1923, 1925)

### **Opracowania**

*Doroczny zjazd oddziału „Orzeł Biały”, nr 15, 9 IV 1959 r., s. 6.*

*Dzieje oświęcimskiego szkolnictwa podstawowego*, red. B. Rokowska, Oświęcim, brw.

Dziubek M., *Wrzesień 1939 r. na ziemi oświęcimskiej*, „Osviecimensis. Kroniki Zamkowe”, nr 3, Oświęcim, 2015, s. 7-16.

Karolus S.J., *Wojskowe obozy szkolne w Szwajcarii*, „Kultura”, nr 4/138, 1959, s. 99-111.

Leśniak A., *Historia domu nr 79 w Oświęcimiu*, wersja elektroniczna, w: [issuu.com](http://issuu.com).

Ptaszkowski J., *Opowieści spod zamkowej Góry*, t. I, Oświęcim brw.

Ptaszkowski J., *Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu*, Oświęcim 1994.

Rakowski J., *Grobowiec rodziny Mościckich*, „Zeszyty historyczne”, nr 106, Instytut Literacki Paryż, 1993, s. 231-234.

Skalińska-Dindorf E., *Kronika Oświęcimia*, cz. III i IV, Oświęcim 2006.

Smoliński I., *3 pułk grenadierów śląskich*, Pruszków 1995.

Szostek L., *11 pułk piechoty*, Pruszków 2010.

*Personel salezjański i Wychowankowie Zakładu im. Ks. Bosko w Oświęcimiu 1898-1917*, oprac. W. Żurek, Lublin 2014.

## SUMMARY

### **Colonel Stanisław Jan Karolus – forgotten soldier from Oświęcim**

This article presents the history of Stanisław Karolus. He was born in Oświęcim in 1898 and the whole his life was connected with army. He served in Polish Legions and Austrian Army during the First World War. After 1918 he joined the new Polish Army as an officer. A few years he was also a soldier in 12 Infantry Regiment in Wadowice. In the rank of major he was in charge of a battalion in Polish Campaign 1939 and French Campaign 1940. The rest of life he spent on emigration in Great Britain and Switzerland. Author presents and quotes a lot of Stanisław Karolus' correspondence, especially from the period of First World War and with Maria Mościcka. In the majority author made use of the documents from his own archive, Archive in Polish Museum in Rapperswill, Archive in Jasna Góra.

**Key words:** Polish Army, First World War, Polish Campaign 1939, French Campaign 1940, polish emigration in Switzerland